

Szkło i lód

Mateusz Mijał

Całej prawdy nie chcę znać
Ani pół nie trzeba mi
Wszystko na co dziś mnie stać
To milczenie więcej nic
Starczy co o sobie wiem
Ani dużo, mało też
Skończy się tak samo źle

Dobro mijają się ze złem
Nieznajomych udać chcą
Ale świetnie znają się
Od zawsze przecież razem są
Jak monety strony dwie
Zdane na złośliwy los
Który rzuca w górę mnie
Spadam przebijając dno

Nie wypuszczaj mnie z rąk
Bo rozbije się w pył
Jestem jak puste szkło
Pod światło nie patrz na mnie dziś
Nie wyganiaj ze snów
Na ten bez ciebie świat
Miłość to kruchy lód
Wie dobrze ten co spadł

Gdybym zawsze mówił to,
Co do głowy przywiał wiatr
Ale ty nie jesteś mną
I nie liczysz w kółko strat
Gdybym nie przepraszał cię
Czyli tak jak nieraz ty
Wystawiłabyś za drzwi

Dobro mijają się ze złem
Nieznajomych udać chcą
Ale świetnie znają się
Od zawsze przecież razem są
Jak monety strony dwie
Zdane na złośliwy los
Który rzuca w górę mnie
Spadam przebijając dno

Nie wypuszczaj mnie z rąk
Bo rozbije się w pył
Jestem jak puste szkło
Pod światło nie patrz na mnie dziś
Nie wyganiaj ze snów
Na ten bez ciebie świat
Miłość to kruchy lód
Wie dobrze ten co spadł